

DOI: 10.11649/abs.2017.012

**Dangiras Mačiulis**

*Instytut Historii Litwy*

*Wilno*

*dangirasmaciulis@yahoo.com*

## **Obrazy unii między Wielkim Księstwem Litewskim a Królestwem Polskim w litewskiej pamięci zbiorowej (koniec XIX w. – 1940 r.)**

W XIX w. dążenie do niepodległości politycznej zrodziło w Polsce potrzebę takiej wizji historii narodu, która by się przyczyniła do mobilizacji społeczeństwa, aby cel ten zrealizować. Zrodzona z unii między Królestwem Polskim a Wielkim Księstwem Litewskim (dalej WKŁ) wizja Rzeczypospolitej Obojga Narodów – niegdyś potężnego państwa Europy, zachęcała do przywrócenia państwowości Polski w historycznych granicach (Czerniecka-Haberko, 2013, ss. 202–204). W drugiej połowie XIX – na początku XX w. w polskim krajobrazie pojawiły się znaki przywracające pamięć o uniach: w 1869 r. we Lwowie w ramach obchodów jubileuszu 300. rocznicy unii lubelskiej usypano symboliczny kopiec; w 1886 r. w Krakowie podczas obchodów jubileuszu 500. rocznicy unii w Krewie ustawiono pomnik Jadwigi i Jagiełły; wzniesiony w 1910 r. w Krakowie Pomnik Grunwaldzki również był elementem pamięci o uniach. Poza wymienionymi materialnymi znakami, liczne obrazy unii pojawiły się również w historiografii i literaturze (Sikorska-Kulesza, 2013, s. 82). Dla społeczeństwa polskiego unie były, używając terminu Pierre’a Nory, *miejscami pamięci*, które świadczyły o tradycji państwowości. W artykule spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, jak wyglądał obraz unii w pamięci zbiorowej litewskiego społeczeństwa – czy stał się dla niego *miejscem pamięci*?

This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 3.0 PL License ([creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/](https://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/)), which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited. © The Author(s) 2017.

Publisher: Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences  
[Wydawca: Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk]

Wydawany od 1883 r. w języku litewskim miesięcznik „Aušra” symbolizował początek litewskiego odrodzenia narodowego. Litewski ruch narodowy konstruował narrację historyczną w taki sposób, by stała się narzędziem konsolidacji wspólnoty etnicznej oraz by podkreśliła jej prawo do samodzielności kulturowej i politycznej. W zrodzonych przez litewski ruch narodowy narracjach unie między WKL a Królestwem Polskim oceniono jako konieczne wówczas warunki historyczne, jednak zarazem podkreślono ujemne ich skutki dla narodu litewskiego. W 1891 r. do litewskiego czytelnika nielegalnie (obowiązywał carski zakaz druku czcionką łacińską) dotarła pierwsza narodowa narracja historyczna, autorstwa księdza Jonasa Mačiulisa-Maironisa. Pisał on, że zawarcie unii w Krewie było niezbędne dla chrystianizacji Litwy, złamania potęgi zakonu krzyżackiego i wyzwolenia się spod wpływu rosyjskiego. Jednocześnie twierdził, że dla Litwy unia z Polską „przyniosła wiele nieszczęść”: rozpoczęła się polonizacja, wzrósł ucisk społeczny i zaostrzyły się konflikty wewnątrz kraju. Najważniejszym ujemnym skutkiem była polonizacja Litwy, której wzmożony wzrost widoczny jest zwłaszcza po unii lubelskiej – kiedy to, według słów autora, zamieszkali wśród Litwinów Polacy zaczęli szerzyć swój język i kulturę, „a wszystko, co litewskie, oskarżać i wyśmiewać”<sup>1</sup> (Zanavykas, 1891, ss. 89–90, 151). Negatywne skutki unii podkreślono również w wydanej w 1911 r. historii Litwy autorstwa Antanasa Alekny, która w zasadzie stała się pierwszym podręcznikiem historii narodowej. W tym przypadku autor nawet nie próbował ukazać zróżnicowania unii pod względem wartościującym – na przykład unię horodelską ocenił nawet jako pewne zwycięstwo negocjacyjne Litwinów (podkreślając zasługi księcia Witolda), porównując ją z wcześniejszymi uniami w Krewie i wileńsko-radomską: „W Horodle Litwini zjednoczyli się z Polakami jak równi z równymi” (Alekna, 1911, s. 26). Mimo to A. Alekna podkreślił też ujemne skutki sojuszy z Polską, twierdząc, że już po unii w Krewie rozpoczęła się polonizacja Litwy, z kolei po unii lubelskiej „złanie się Litwy z Polską w jedno państwo zatarło w pamięci obcych narodów nawet imię Litwinów” (Alekna, 1911, ss. 68, 910).

Należy jednak podkreślić, że we wspomnianych narodowych narracjach historycznych kwestiom unii nie poświęcono wiele uwagi – decydująca była zarówno skromna objętość tych publikacji, jak i to, że historia unii dla litewskiego ruchu narodowego nie była faktem stanowiącym element myśli narodowej, dlatego opowiadano ją w sposób powściągliwy. Przyczynę podobnej wstrzemięźliwości wobec historii unii doskonale ilustruje wyrażona w 1904 r. w piśmie „Varpas” myśl dotycząca różnic między litewską a polską narracją historyczną:

Chcąc połączyć przeszłość Litwy z teraźniejszością, Litwin szuka w historii idei narodowej, we wszystkich dziełach narodowych przeprowadza czerwoną kreskę między Litwinem i Polakiem. Litwin zaczyna poznawać przeszłość własnego kraju nie od Bolesławów,

<sup>1</sup> Wszystkie cytaty z języka litewskiego tłumaczyła Teresa Dalecka.

nie od Władysławów, a od Mendoga, Witolda, Giedymina. Czytając o tym, czym chwalili się w sposób szczególnie spolonizowany szlachcic, Litwin smuci się lub gniewa. W opinii spolonizowanego, Witold, który pragnął dla Litwy korony, jest złym geniuszem, niszczącym jedność Litwinów i Polaków, – w opinii Litwina, Witold – to geniusz kraju ojczystego. Dla pierwszego epoka Jagiellonów – to najjaśniejszy okres w przeszłości, dla drugiego – złożenie Litwy do grobu. Spolonizowany w unii lubelskiej widzi największe szczęście dla Litwy, [...] – Litwin dostrzega jedynie ostateczny jej upadek, słyszy, jak płaczą gorzkimi łzami jej przedstawiciele i smutne przemówienie Chodkiewicza (Žilvitis, 1904, s. 18).

W prasie litewskiej podkreślono zatem, że mimo wspólnej przeszłości, narracja historyczna Litwinów i Polaków zasadniczo się różni, a dobitnym przykładem takiej różnicy jest odmienna ocena unii: u Polaków budzi ona poczucie dumy, a u Litwinów wywołuje żalobny nastrój.

W litewskim dyskursie narodowym negatywnie są oceniane wszystkie unie zawarte między WKL a Polską – podkreśla się, że licząca prawie dwa wieki (XIV i XVI w.) historia unii litewsko-polskich – to ciągłe dążenie Polaków do „ostatecznego przywiązania Litwy do Polski”, „poskromienia niepodległości Litwy”. Negatywnie oceniono wszystkie zawarte przez Litwę i Polskę sojusze, jednak za największe zło uznano unię lubelską, od której, jak pisano, rozpoczęło się „powolne umieranie Litwy w szponach Białego Orła”. Gdyby nie unia lubelska, „nigdy polskość tak by się nie umocniła na Litwie” (G-ys, 1905, ss. 2–3). Podkreślono, że po zawarciu w Lublinie unii Litwa utraciła niepodległość, a Polacy „dopóty polonizowali krańce Litwy, dopóki połowy Litwinów nie uczynili Białorusinami” (Biliunas, 1905, ss. 351–352). Unię lubelską traktowano zatem jako decydujący punkt w historii Litwy, od którego rozpoczęła się grawitacja narodu litewskiego w kierunku utraty tożsamości narodowej.

Sformułowanemu w 1905 r. na Wielkim Sejmie Wileńskim hasłu litewskiego ruchu narodowego wywalczenia autonomii politycznej w prasie litewskiej towarzyszył negatywny stosunek do deklaracji o pielęgnowanych przez Polaków ideałach odrodzenia unii. O tym, że litewscy działacze społeczni drażliwie reagowali na próby ożywienia idei państwowości unijnej podejmowane przez Polaków, świadczy zachowanie Litwinów w Suwałkach: Polacy w Suwałkach radośnie powitali ogłoszony 17 października 1905 r. manifest cara Rosji oraz zorganizowali demonstrację patriotyczną, niosąc symbole heraldyczne Rzeczypospolitej Obojga Narodów, z kolei miejscowi Litwini, jak podano w prasie, oburzeni takim „manifestowaniem dawnej unii”, wołali: „Oddzielić Białego Orła od Pogoni!” („Atbalsiai. Suvalkai”, 1905, s. 2).

W prowadzonej w prasie litewskiej dyskusji z polskimi działaczami społecznymi o prawach Litwinów do samodzielności politycznej oraz polskich ambicjach odrodzenia Rzeczypospolitej w granicach z 1772 r., wizja unii (przeważnie lubelskiej) była przywoływana jako symbol zależności politycznej i kulturowej narodu litewskiego. Polskim działaczom zarzucano, że ich celem jest „jak w unii lubelskiej” podporządkować Litwinów swoim interesom politycznym, że za swoje credo polityczne „uznają idee,

żywotne przed 300 laty”, i pragną, by Litwini „pozwolili się prowadzić na sznurze” (Adl., 1906, ss. 2–3; „Atbalsiai. Suvalkai”, 1905, s. 2; „Bergždžias ginčas”, 1907, s. 2; Jurgio Sūnus, 1906, s. 2; P., 1907, s. 3; Pagirites, 1906, s. 1). W dyskusjach z działaczami polskimi, odwołującymi się do „dalekiej przeszłości – unii” oraz ignorującymi dążenia niepodległościowe Litwinów i ich prawo przynajmniej do emancypacji kulturowej, wizja unii lubelskiej była prawie obowiązkowym elementem litewskiego dyskursu, świadczącym o negatywnych dla narodu litewskiego skutkach, boleśnie odczuwalnych aż do dnia dzisiejszego. To właśnie unia lubelska stała się uogólnioną wizją wszystkich unii oraz symbolem niewoli politycznej, narodowej i kulturowej Litwinów, *miejscem pamięci* świadczącym o traumatycznej przeszłości.

Zamieszczony w 1907 r. na łamach pisma „Vilniaus žinios” felieton *Prieš Unijos paminklę [Przeciwko pomnikowi unii]* doskonale ilustruje żywotne w nacjonalistycznym dyskursie litewskim oraz utrwalane w pamięci zbiorowej sensy wizji unii lubelskiej. Odnowienie pomnika unii w Lublinie bohatera felietonu zmusza do zadumy:

Lublin... Lublin... Obcy dla Litwina wyraz, brzmi jednak bardzo zrozumiale, boleśnie odbija się w naszych sercach, bólem smutku duszę ogarnia. Lublin... Stoję przy pomniku Unii. Głowa bez żadnego udziału z mojej strony w dół się pochyliła, zwiesiła; nie udźwignęła ciężaru smutku... Ciężkie, bolesne wydarzenia historyczne wyłaniają się przed oczyma... Pomnik Unii... Ile razy przechodziłem obok twojej kamiennej statui, nie zauważając, nie rzucając na ciebie wzroku. Dlaczego dzisiaj zagarnąłeś na wyłączność moją uwagę, w wyobraźni wiele bolesnych myśli zrodziłeś. [...] Dlaczego? Dlaczego dotychczas te znaki jedności nie robiły na mnie wrażenia? Czy nie dlatego, że dzisiaj na kamiennym słupie Litwa i Polska, dwie kobiety, połyskującym złotem pokryte z dala rzucają spojrzenie... Patrzę na odnowiony pomnik Unii i mam wątpliwości, czy może ona przetrwać wieki, jeżeli na zewnątrznym połysku się trzyma?! Czy mocna będzie Unia, odnowiona używając złota, jeżeli w sercach tak jak niegdyś dalej żyje zardzewiała nienawiść, chęć zemsty, niezgoda!...

Dla autora pomnik jest jak „nagrobek na grobie historii Litwy”, a Lublin – to miejsce, gdzie

litewska arystokracja, która zatrula swoje serca duchem polskości ... mówią Ojców pogardziła, przyjmując puste tytuły... [...] polski język za język panów uznała, zapominając, że są jedynie cieniem, odpryskami w porównaniu z Giedyminem, Kiejstutem, Witoldem, którzy po litewsku ze swoimi podwładnymi i domownikami rozmawiali, i to ich nie poniżało; przeciwnie – wyniosło ich ponad innych mężów Litwy, jeszcze dziś serce prawdziwego Litwina na wspomnienie tych drogich imion płonie niewysłowionym ogniem, nadzieja napływa falami, nadzieja, że pamięć o zacnych bohaterach Litwy obudzi z letargicznego snu ich wnuków.

Bohater felietonu obawia się, by wraz z odnowieniem pomnika nie odrodziła się też chęć podporządkowania Litwy, „czy nie zamierzają odnowiciele zalać Litwy, jak to się stało po 1560 roku...”, i deklaruje odseparowanie Litwinów od Polaków oraz

decyzję o własnych siłach, „opierając się na swoich pokrytych odciskami dłoniach wyrzebać się z bagna i... nie pomniki pozłacać, ale swoje serca złotem litewkości ozdobić, obcą rdzę zmyć” (Dagiliūlius, 1907, s. 2).

W owym czasie stosunek Litwinów do unii językiem plastycznym wyraził malarz Petras Rimša. W swoich wspomnieniach stwierdził, że bardzo drażniły go „polski upór, by nie puścić Litwinów z sideł unii” (Rimantas, 1957, ss. 215–219). Walka w ramach litewskiego ruchu narodowego o prawo do emancypacji politycznej i kulturowej wydawała mu się być nie czym innym, jak próbą Litwinów odrzucenia tradycji unijnej. Myśl tę niejednokrotnie wcielił też w swoich dziełach, odzwierciedlając dyskurs kształtowany przez litewski nacjonalizm, wspierany przez pamięć zbiorową.

W 1911 r. Rimša namalował rysunek „Unia”: ukazał walkę między Pogonią a Orłem oraz leżącą obok walczących tarczę herbową Rzeczypospolitej Obojga Narodów z Orłem Białym Królestwa Polskiego i Pogonią Wielkiego Księstwa Litewskiego. W tym samym roku zaprezentowano go podczas wystawy w Kownie. Przychylnie ocenione dzieło nabył działacz litewskiego ruchu narodowego, Petras Leonas. Po roku P. Rimša powtórzył ideę „Unii” w rzeźbie, którą, za radą P. Leonasa, nazwał „Walka” i przedstawił społeczeństwu 12 maja 1912 r. w Wilnie podczas Szóstej Wystawy Sztuki Litewskiej (Jankauskas, 2007, s. 41). Monumentalne dzieło od razu przyciągnęło uwagę społeczeństwa i stało się przedmiotem gorących dyskusji Polaków i Litwinów. Polska społeczność negatywnie odebrała „Walkę” – w polskiej prasie wileńskiej natychmiast zamieszczono protest. Rzeźbę P. Rimšy nazwano „niemoralną prowokacją” i niesłychaną obrazą narodu polskiego w „polskim mieście”. Litewskie Towarzystwo Sztuk Pięknych oskarżono o zastrzanie i bez tego napiętych stosunków litewsko-polskich, Polaków zachęcono do bojkotu wystawy („Prowokacja”, 1912a, s. 2; „Prowokacja”, 1912b, s. 2). Vidmantas Jankauskas, po dokładnym zanalizowaniu dyskursu społecznego, towarzyszącego prezentacji „Walki”, stwierdził, że polskich działaczy zdenerwował przede wszystkim sam fakt wystawienia rzeźby o takiej treści w Wilnie, uznawanym przez Polaków za „swoje miasto”. Nie mniej zdenerwowało ich też to, że wyraz plastyczny „Walki” rzekomo jednoznacznie ukazywał zwycięstwo Pogoni nad Orłem, innymi słowy, zwycięstwo litewskiego nacjonalizmu nad polskim (Jankauskas, 2007, ss. 42–43). Rzeźbiarz pod wpływem reakcji społecznej 15 maja na wystawie zniszczył nie tylko „Walkę”, ale też inne swoje dzieła – „Staruszkę” i „Modlitwę”.

Społeczność litewska wyraziła oburzenie wobec publicznych nagonek działaczy polskich na sztukę litewską oraz potępiła litewską inteligencję za ustępowanie Polakom i nieumiejętność obrony swobody wyrazu artystycznego (Jankauskas, 2007, s. 46). Krytyka ta była skierowana przede wszystkim do Litewskiego Stowarzyszenia Artystów, jednak jej ostrze dotknęło też samego autora, oskarżonego o zaspokajanie „zachcianek przeciwników” – tak oceniono decyzję P. Rimšy o zniszczeniu „Walki” i pozbawieniu „społeczeństwa litewskiego bodajże najważniejszego swoim duchem i wyrazem artystycznym owocu” („Protestuojame!”, 1912, s. 2).

W litewskim dyskursie nacjonalistycznym dzieło P. Rimšy oceniono jako „piękny, artystycznie ulepiony obraz, ukazujący zwyczajne dla Litwy zjawisko – walkę Polaków i Litwinów”, która rzekomo „staje się coraz gorętsza” (Kg., 1912, s. 1). Udowodniano, że nie mając żadnych intencji politycznych, będąc świadkiem tych procesów, P. Rimša po prostu ukazał, że Litwini walczą z „ideą panpolonizmu” i o swoją emancypację polityczną i kulturową („Lenką pirmeivių”, 1912, ss. 1–2). Innymi słowy, stwierdzono, że artysta w rzeźbie „Walka” jedynie uwiecznił charakterystyczną dla litewskiego dyskursu nacjonalistycznego wizję unii.

Po zniszczeniu rzeźby posypały się zachęty do jej odtworzenia. Adomas Jakštas zaproponował zniszczoną „Walkę”, która „symbolicznie wyraża walkę Litwinów z Polakami”, odlać z brązu. W taki sposób rzekomo można będzie „dać Polakom do zrozumienia, że Litwinom znudziło się być uwiązanyymi na polskim sznurku [...] Litwini chcą i mają prawo być niezależni od Polaków, nie tylko politycznie, ale i kulturowo” (Druskus, 1912, s. 75). Po tym, gdy autor odmówił odtworzenia rzeźby, zadbali o to inni. Należy podkreślić, że w sposób szczególny postarał się o to najwybitniejszy działacz litewskiego odrodzenia narodowego – Jonas Basanavičius. W sierpniu 1912 r. odtworzoną „Walkę” umieszczono w muzeum Litewskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie (Jankauskas, 2007, s. 49).

W litewskim dyskursie nacjonalistycznym kwestia unii najczęściej była podejmowana przy okazji inicjatyw polskiego społeczeństwa uczczenia jubileuszu poszczególnych unii. Innymi słowy, polskie inicjatywy o przywrócenie pamięci o uniach wywoływały reakcję ze strony Litwinów. Tak się stało, na przykład, w 1912 r., gdy polskie społeczeństwo podjęło przygotowania do jubileuszu 500. rocznicy unii horodelskiej, przypadającej w następnym roku. Litewscy działacze również przygotowywali się do tego jubileuszu, zawczasu „spulchniając” własne pole propagandy. W październiku 1912 r. litewskie pismo katolickie „Draugija” przypomniało, że za rok Polacy będą obchodzić „rocznicę tak miłego dla nich faktu historycznego” – jubileusz 500. lat unii horodelskiej. Mając na celu zapoznanie czytelników ze znaczeniem tego jubileuszu dla Litwinów, redakcja specjalnie na tę okazję zamieściła artykuł Kazimierasza Prapuolenisa, w którym autor opowiedział historię zawarcia unii między Królestwem Polskim a WKL oraz podkreślił, że najbardziej szkodliwa była dla Litwy unia lubelska, po której „Litwa jako niezależne państwo faktycznie przestała istnieć” (Prapuolenis, 1912, ss. 129–130). Autor podkreślił dwie kwestie związane z unią horodelską. Po pierwsze, że ta unia, w zawarciu której wzięła udział wyłącznie litewska szlachta katolicka, nie była głosem całego społeczeństwa Litwy. Po drugie, unia uczyniła warstwą uprzywilejowaną wyłącznie szlachtę katolicką i w taki sposób „podzieliła naszych książąt i szlachtę na dwie wrogie części: na szlachtę, która otrzymała polskie wolności – katolików oraz szlachtę prawosławną, która nic nie otrzymała” (Prapuolenis, 1912, ss. 130–131). Było to oczywiście związane z ówczesną rzeczywistością polityczną – w taki sposób chciano pokazać, że zawarcie

unii z Polską bynajmniej nie było wyrazem woli całego narodu, dlatego litewskiego społeczeństwa dzisiaj w żaden sposób nie można zobowiązać do nowych związków politycznych z narodem polskim, a wątek doznanych przez prawosławnych w XV w. krzywd miał historycznie uzasadnić, że rzekomo również dziś polskich działaczy cechuje brak tolerancji religijnej oraz dążenie do uczynienia z Kościoła narzędzia walki politycznej.

Litewscy działacze przygotowywali się do uważnego śledzenia jubileuszowego dyskursu dotyczącego unii horodelskiej w polskiej prasie, gdyż byli przekonani, że polscy działacze wykorzystają okazjonalne, poświęcone unii teksty do demonstrowania swoich wizji politycznych. Spodziewano się, że historia polityczna zostanie użyta jako parabola rzeczywistości, by litewskiemu ruchowi narodowemu wysłać wiadomość: litewski ruch narodowy jest słaby (i najprawdopodobniej jest jedynie skutkiem intrygi politycznej Rosjan), dlatego powinien zjednoczyć się z polskim ruchem politycznym. Wybiegając do przodu, można stwierdzić, że obawy litewskich działaczy potwierdziły się aż w nadmiarze – w przedmowie do przygotowanego przez polskich historyków przy okazji jubileuszu unii horodelskiej, wydanego w 1914 r. zbioru artykułów, stwierdzono, że „poczucie wiekowego braterstwa znika, ustępując stopniowo miejsca wierzeniu, iż problem polsko-litewskich stosunków rozwinąć i rozwiązać się może jedynie w formie walki, do której oba ludy wdrażają się niestety”. Litewskiej inteligencji zarzucano, że ta rzekomo jest podatna na kłamliwe intrygi (mgliście wspomniano o niby znanym źródle tego kłamstwa) i twierdzono, że wspólne życie Litwy i Polski nie było związkiem opartym na wolności i równości, „lecz jako zamach chytry na odrębność litewskiego narodu”. Redaktorzy zbioru twierdzili, że chcą opowiedzieć prawdę historyczną o unii po to, by zbliżyć narody litewski i polski, gdyż jedynie pozostając w związku, mogą one wywalczyć dla swoich ludzi lepsze życie (Baranowski, 1914, ss. 1–4). W taki sposób litewskiemu ruchowi narodowemu przekazano wiadomość, że jedynie naśladowując tradycję unii, narody litewski i polski mogą wywalczyć niezależność polityczną, a myśl o wyrządzonej przez unie szkodzie narodowi litewskiemu jest jedynie intrygą Rosji, która pogrzebała państwowość Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

W 1913 r. w centrum uwagi działaczy litewskiego ruchu narodowego znalazły się publikacje zamieszczone w polskiej prasie periodycznej. Szczególnie zainteresowały ich numery wileńskich gazet „Gazeta codzienna” i „Kurjer Litewski” z 24 września 1913 r., poświęcone jubileuszowi unii. Litewskich działaczy rozdrażniły zawarte w okazjonalnych tekstach stwierdzenia, że rzekomo Litwa przed unią była barbarzyńska, miała despotyczną (na modłę wschodnią) władzę księżęcą, a ciemnota ludzi była wprost niewiarygodna, Polacy dzięki unii otworzyli Litwinom bramę do Europy, ratując przed roztopieniem się w świecie bizantyjskim. Rzekomo dzięki łaskawości Polaków Litwini otrzymali wiarę katolicką, swobody obywatelskie i kulturę zachodnią. Co prawda, należałoby dodać, że podobne stwierdzenia w polskiej prasie pojawiały się co jakiś

czas również wcześniej<sup>2</sup>, jednak najbardziej działaczy litewskich zdenerwował obecny w polskiej prasie zarzut, jakoby litewskie społeczeństwo nie ceniło historycznego ideału unii. Litwini jednoznacznie zrozumieli to jako wysłaną przez Polaków wiadomość, że idea polityczna unii nie utraciła swojego znaczenia i może się z powodzeniem odrodzić, a Polacy (przede wszystkim zamieszkali na Litwie) świadomie ignorują dążenia litewskiego ruchu narodowego, zorientowanego nie na historyczną, a narodową państwowość (G. P., 1913, ss. 1–2; Jakštas, 1913, ss. 178–183). Reakcje Litwinów doskonale ilustruje oświadczenie Matasa Untulisa, że Polacy z obchodów rocznicy unii „chcą uczynić pouczenie dla dzisiejszych litewskich działaczy” (Untulis, 1913, s. 421).

Obchody jubileuszu unii horodelskiej oraz podkreślanie jej znaczenia dla Litwy zostało ocenione przez litewskich działaczy jako daleko posunięta próba Polaków popularyzacji i odrodzenia politycznego ideału unii, jako dążenie do uczynienia w dalszej perspektywie z Litwy części Polski, w bliższej zaś po prostu – spolonizowania jej. Litwini zarzucili Polakom, że ci stwarzają przeszkody dla działalności kulturalnej Litwinów i dalej, „według programu nakreślonego przez unię horodelską z dnia na dzień starają się zakończyć polonizację naszego kraju” (Jakštas, 1913, s. 184). Podkreślono, że obchody unii narodowi litewskiemu mogą przypominać jedynie służenie panom jak za czasów pańszczyźnianych (G. P., 1913, ss. 1–2).

W reakcji na obchody jubileuszu unii horodelskiej, zorganizowane przez polskie społeczeństwo, w litewskiej prasie podkreślono, że „rzeczą błędną i nierozsądną jest wyrzeczenie się przez naród swojej przeszłości i traktowanie jej obecnie jako rzeczy pozbawionej znaczenia”, jednak jeszcze większym błędem jest uzasadnianie nią dzisiejszych dążeń politycznych. Taki błąd rzekomo stale popełniają przedstawiciele różnych polskich nurtów politycznych, którzy dążą do odrodzenia tego, „co miało miejsce przed kilkuset laty”. Polskie społeczeństwo, zdecydowane na zakrojone na szeroką skalę obchody jubileuszu unii horodelskiej, było krytykowane za to, że pamięć o tym wydarzeniu przywołuje jako fundament dla nowego związku litewsko-polskiego i ignoruje dzisiejszą rzeczywistość – inicjatywy polskich działaczy porównywano z zachętą do wskrzeszenia zmarłego. Krytykowano zarazem „zakochaną w przeszłości” litewską szlachtę, której zachwywanie się ideałem unii zostało określone jako „błędna droga”, na którą ją sprowadziły „warszawskie syreny”, a którą jest nie do pogodzenia z interesami narodu litewskiego. Oświadczone, że dla Litwinów rzeczą miłą są obchody nie jubileuszu unii horodelskiej czy lubelskiej, a wspomnianie czasów panowania książąt Giedymina, Kiejstuta i Witolda, które były „jaśniejsze” niż te, w których rządili „spolonizowani Jagiellonowie” (V., 1913, ss. 1–2). W narracjach, które pojawiły się w prasie litewskiej,

---

<sup>2</sup> Jako przykład niech posłuży ten cytat: „Jeżeli dziś istnieje naród litewski, jeżeli mowa litewska rozbrzmiewa, zasługa to wyłącznie polskiego duchowieństwa, które ten naród oświeciło, i polskiego rycerstwa, które własną persią osłoniło go przed przemocą krzyżacką” (Stosunki litewsko-polskie, *Gazeta codzienna*, 1913 09 16).



w odniesieniu do unii stwierdzano, że zostały one narzucone Litwie w drodze oszustwa. Podkreślano szkodliwe skutki unii dla Litwy – przede wszystkim to, że doprowadziły do utraty przez państwo litewskie samodzielności, co w ostateczności doprowadziło też do upadku i polonizacji Litwinów (Kurietis, 1913, ss. 626–628; M-is, 1913, ss. 421–423; Totoraitis, 1913; Vieštautas, 1913, ss. 306–307).

Dyskusję, jaką wywołały obchody jubileuszu unii horodelskiej, działacze litewskiego ruchu narodowego wykorzystali do tego, by po raz kolejny podkreślić swoją orientację w kierunku emancypacji kulturowej i politycznej, odrzucając ideę restytucji państwowości historycznej. Aleksandras Dambrauskas-Jakštas oświadczył na przykład, że stanowiska Litwinów i Polaków są nie do pogodzenia – ich interesy polityczne niegdyś też były sprzeczne, a teraz jeszcze bardziej się wykluczają. W jego opinii, Litwinów nie interesują unie historyczne, które już dawno się rozpadły, o zawarciu kolejnej unii z Polską „nie ma mowy” – ze strony Litwinów byłaby to „największa głupota”, gdyż nic by na tym nie zyskali. Swoje rozważania A. Dambrauskas-Jakštas uogólnił, oświadczając, że hasło Litwinów jest krótkie – „całkowita niezależność od Polski i wszystkiego, co jest polskie” (Jakštas, 1913, ss. 193–194). Litewscy działacze nie ukrywali swojego dążenia do tego, by narrację historyczną uczynić adresowanym do Litwinów „pouczeniem i ostrzeżeniem” o błędach popełnionych przez ich przodków – zawartych szkodliwych uniach z Polską (Gabrys, 1915, s. 1). Jednocześnie zaznaczono, że przeszłość historyczna do niczego nie zobowiązuje Litwinów, którzy stawiają sobie za cel polityczną samodzielność. Podkreślono, że nawet po zawarciu unii lubelskiej, gdy formalnie Litwa utraciła niezależność, WKL „nie przestało nigdy bronić swojej samodzielności przed zapędami Polaków” i nawet „starło się powoli odzyskać swoją niezależność, na ile to było możliwe bez większego hałasu i przewrotów” (Gabrys, 1915, s. 63).

Pod koniec 1913 r., po tym, jak ucichł jubileuszowy zgiełk, w piśmie „Viltis” radośnie stwierdzono, że przedstawiciele wszystkich litewskich prądów ideologicznych oraz grup światopoglądowych jednakowo oceniają unię horodelską – prawdopodobnie po raz pierwszy wszyscy litewscy działacze wyrazili jednomyślną opinię. Zaczęto nawet zastanawiać się nad tym, że niemiłe dla litewskiego społeczeństwa obchody 500. rocznicy unii horodelskiej mogą stać się katalizatorem konsolidacji społeczeństwa oraz wzmocnienia wierności wspólnocie etnicznej. W odpowiedzi na przypomniane w polskim dyskursie jubileuszowym osiągnięcia postaci historycznych, które przyczyniły się do zawarcia unii, litewskie społeczeństwo zachęcono do uczczenia tych, „którzy, przewidując szkodliwość unii dla Litwy, starali się ją zniszczyć, mimo oczerniania przez Polaków i nazywania «zdrajcami»” (Baugutis, 1913, ss. 1–2).

Odpowiedź na pytanie, które litewskie postacie historyczne wypada uczcić zamiast organizować obchody rocznicy unii, podsuwa wydrukowane w 1913 r. w piśmie „Viltis” opowiadanie Stanisłavy Paškevičienė *Horodlės unija* [*Unia horodelska*]. Tekst opowiada o tym, jak polska szlachta rzekomo podstępem „zawróciła w głowach”

Litwinom, zwabiając ich w zgubną dla Litwy pułapkę unii. Bohater opowiadania, książę Witold, zastanawia się, jak Litwa mogłaby się wyzwolić z unii (jego słowami „jarzma, które na nasz kark Polacy tak sprytnie założyli”) i dąży do powrotu Litwy do „czasów Mendoga” – założenia na głowę korony króla Litwy (Paškevičienė, 1913).

Realizacja litewskich i polskich narodowych projektów państwowości nabrała przyspieszenia w latach I wojny światowej. Polscy działacze pielęgnowali ambitny plan odbudowy państwowości na historycznym terytorium byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów w granicach z 1772 r., ignorując wizje państwowości, kształtowane przez inne ruchy narodowe. Było to sprzeczne z dążeniem litewskiego ruchu narodowego, zorientowanego na projekt państwowości, zrealizowany w tej czy innej formie w wyobrażonej litewskiej przestrzeni etnicznej ze stolicą w Wilnie.

W planach polskich elit politycznych, przedstawionych po I wojnie światowej na konferencji pokojowej, zadeklarowano dążenie do odbudowy państwa polskiego w granicach upadłej w XVIII w. Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W ich wyznaczaniu opierano się na nowych realiach – przede wszystkim zasadach etnicznych, następnie ekonomicznych, strategicznych i wojskowych (Eberhardt, 2004, ss. 81–123). Roszczenia do obszaru byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, na którym już zaczęły snuć plany inne wspólnoty etniczne (Litwini, Ukraińcy, Białorusini), Polacy uzasadniali tradycją państwowości historycznej oraz dominacją na tym terenie polskojęzycznych mieszkańców i polskiej kultury. Elity polityczne Polski zgodnie dążyły do uczynienia z Litwy części nowej Polski – różniły się jedynie proponowanymi strategiami realizacji: zwolennicy koncepcji inkorporacyjnej proponowali zrealizować na terytorium Rzeczypospolitej Obojga Narodów monolityczny projekt narodowego państwa polskiego, z kolei popierający koncepcję federacyjną uważali, że powinna powstać nowoczesna republika federacyjna, jednocząca państwa narodowe, dlatego jej obszar może nawet przekroczyć granice z 1772 r. Stojący na czele państwa polskiego Józef Piłsudski był zwolennikiem koncepcji federacyjnej i przygotowywał się do realizacji swojej wizji państwowości – historyczną Litwę ze stolicą w Wilnie połączyć więzami federacyjnymi z Polską.

Litewskie elity polityczne negatywnie oceniły obie polskie strategie państwowości, dlatego walczyły o uznanie niepodległości Litwy w jej granicach etnograficznych z, jak twierdzono, koniecznymi korektami ekonomicznymi dotyczącymi terytorium, i jak podkreślano, ze stolicą w Wilnie (Gaigalaitė, 1999, s. 26). W litewskim dyskursie propagandowym roszczenia polskich działaczy społecznych wobec obszaru uznanego za litewski były określane, między innymi, jako próba narzucenia Litwinom obcych dla nich ideałów unii historycznej.

Polska dążyła do narzucenia Litwie swoich wizji państwowości na różne sposoby: poczynając od próby zorganizowania na Litwie przewrotu państwowego, kończąc na oblężeniu politycznym, wojskowym i ekonomicznym kraju, któremu towarzyszyła odpowiednia akcja propagandowa. Na przykład, jesienią 1919 r. w ramach akcji pro-

pagandowej próbowano wykorzystać wykładającego język litewski na uniwersytecie w Krakowie pisarza Józefa Albina Herbaczewskiego, który publicznie opowiedział się „za odnowieniem unii między Litwą i Polską” (Herbaczewski, 1922, ss. 7–10). Jednak, gdy udał się do Kowna i spróbował publicznie mówić o konieczności odnowienia unii historycznych, publiczność go błyskawicznie wygwizdała (Herbaczewski, 1919, 1922; Herbačevskis, 1919; Narušienė, 2007, ss. 184–201). Iluzje niektórych polskich działaczy, że dla Litwinów może wydać się atrakcyjna idea odrodzenia unii litewsko-polskiej, zrodziło pismo propagandowe – w 1919 r. w Wilnie zaczęto wydawać w języku litewskim gazetę „Mūsų balsas”, która ukazywała się przez kilka lat i konsekwentnie przypominała czytelnikom tradycję unii oraz agitowała za jej odrodzeniem („Mūsų idealai”, 1919, s. 1).

W tym samym czasie Wilno, które w 1919 r. znalazło się w rękach Polaków, Polska próbowała uczynić przedmiotem wymiany, zachęcając Litwinów i Białorusinów do poparcia przesiąkniętych duchem federacyjnym polskich projektów państwowych. W dyskursie propagandowym na Litwie ta polska taktyka nazywana była próbą „zmuszenia Litwy pięścią do zawarcia z nimi unii” („Kaunas, balandžio 29 d.”, 1919, s. 1). Podróżujący od 20 sierpnia do 7 września 1920 r. po Litwie południowowschodniej litewski dyplomata i pisarz Ignas Šeinius wygłaszał wykłady poświęcone stosunkom litewsko-polskim. Tłumaczył społeczeństwu, że Polacy „chcą odrodzić starą, pogrzebaną unię lubelską. Ponieważ Litwini nie chcą tej unii, Polacy starają się ją narzucić przymusem i wysyłają na Litwę swoje wojsko, by ukarać nas za nieprzychylność”. Litwa rzekomo unika unii z Polską, kierując się, między innymi, „doświadczeniem historycznym”, które „zakazuje powtórzenia błędów unii horodelskiej i lubelskiej”, gdyż „dobre stosunki sąsiedzkie między Litwą i Polską zepsuła wyłącznie unia. Gdyby nie ta unia, do dziś pozostawalibyśmy dobrymi sąsiadami” (Šeinius, 1920, ss. 64–66).

Pod koniec lata 1920 r. Litwa na krótko odzyskała Wilno, jednak 9 października, po złamaniu umowy suwalskiej, Wilno zajął „zbuntowany” polski generał – Lucjan Żeligowski. 12 października ogłosił on utworzenie Litwy Środkowej ze stolicą w Wilnie. Liczące ponad pół miliona mieszkańców, zajęte przez „buntownika” terytorium stało się imitacją suwerennego państwa. Nazwa Litwy Środkowej oraz symbolika państwa (na fladze quasi-państwa obok siebie znalazły się polski Biały Orzeł oraz litewska Pogoń) świadczyły, że projekt rzekomej państwowości był próbą zwolenników polskiej idei federacyjnej wcielenia na obszarze Litwy historycznej własnej wizji. Społeczeństwo litewskie z kolei dostrzegało w tym zwykłe paralele z dążeniem do odnowienia unii.

„Żeligowskiadę” porównano z próbą narzucenia Litwie unii („Lietuvių balsas”, 1920, s. 1). Rozbrzmiewały oparte na historycznych przykładach ostrzeżenia, że bliskie stosunki federacyjne z Polską stanowią dla Litwy groźbę wynarodowienia i oznaczają „upadek państwa” (Gilius, 1921, s. 14). Litewskie społeczeństwo w stosunkach litew-

sko-polskich dostrzegało paralele historyczne. Na przykład, Michał Römer w swoim dzienniku z 1921 r. z jednej strony notował fobie litewskich elit politycznych, że związek z Polską może skrupować Litwę tak samo, jak niegdyś unie w Krewie i Lublinie. Jednak zarazem dzielił się spostrzeżeniami, że istnieje podobieństwo między tym, jakimi metodami Zygmunt August i polscy panowie w XVI w. zrealizowali unię lubelską, oraz tymi, przy pomocy których obecnie Polska dąży do „federalizacji” Litwy (Römeris, 2011, s. 524, 2012, s. 364).

Utrata Wilna doprowadziła do zainicjowania na Litwie masowej akcji jego wyzwania – w 1925 r. na Litwie założono jedną z najbardziej masowych organizacji społecznych – Związek Wyzwolenia Wilna. W dyskursie propagandowym tej akcji również pojawiały się obrazy unii historycznych. Na przykład, gdy w 1927 r. na Litwie rozeszła się wiadomość, że obraz Najświętszej Marii Panny z kaplicy w Ostrej Bramie Polacy zamierzają koronować i nadać tytuł Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, zrodziło to prawdziwą falę oburzenia. W prasie pojawiły się nawoływania do protestów, twierdzenia, że to nie jest nic innego jak „swego rodzaju unia Litwy z Polską” (J., 1927, s. 1).

W kontekście propagandowej akcji wyzwania Wilna w twórczości wspomnianego już artysty P. Rimšy ponownie pojawił się obraz unii – przede wszystkim w stworzonych przez niego w połowie lat 20. medalach. Jako dobitny przykład może posłużyć medal satyryczny z 1925 r. „Unii chce”. Na awersie artysta ukazał chłopaka w drewniakach, przepasanego pasem narodowym (symbolizującego Litwę), uciekającego ile sił w nogach przed goniącą go kobietą (symbolizującą Polskę). Autor tak skomentował to dzieło:

Odrzucone ramiona chłopaka, wydaje się, mówią: »Potworze, nie chcę cię, nie chcę. Nie zbliżaj się do mnie«. Kobieta nie ma w sobie niczego imponującego. Jest naga, przykrywa ją jedynie znak Orła, na głowie ma koronę królewską. [...] Wydaje się, że kobieta zaraz schwyci chłopaka i ściśnie go swoimi mocnymi rękoma. No, chłopie, trzymaj się: nie będzie ci lekko z taką (Rimantas, 1957, s. 707).

Na rewersie medalu widzimy, mówiąc słowami autora, „to samo straszycie w koronie naprzeciw katedry w Wilnie”, które miażdży uciekających przed nią ludzi (należy rozumieć – Litwinów). Zgodnie z napisem u góry na rewersie „Od zarazy głodu ognia i unii polskiej chroń nas Panie”, unię z Polską porównano do największych nieszczęść. Ten artystyczny obraz pokazywał dominującą w wyobraźni litewskiego społeczeństwa wizję unii z towarzyszącymi jej fobiami.

Na Litwie międzywojennej najwyraźniej obraz unii był obecny w dyskursie propagandowym. Prawie wyłącznie wykorzystywano go jako figurę retoryczną – antytezę, która symbolizowała niewolę Litwy, groźbę jej zależności od Polski. Możemy twierdzić, że w litewskiej pamięci zbiorowej nie było takiego miejsca pamięci jak unia. Jednak w tym samym czasie zaczęto przywoływać pamięć o tych postaciach historycznych,

które można było zaprezentować jako przeciwników unii. Jedną z nich był książę Janusz Radziwiłł (1612–1655).

Dnia 25 września 1927 r. prezydent Republiki Litewskiej Antanas Smetona Pierwszemu Pułkowi Huzarów nadał imię hetmana wielkiego litewskiego Janusza Radziwiłła. Podczas uroczystości wręczenia flagi pułkowi A. Smetona wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że Janusz Radziwiłł dokładnie zdawał sobie sprawę z tego, „że Litwa może odżyć, znowu stać się niepodległa i wolna, jedynie po wyzwoleniu się od unii”, dzisiaj zaś może posłużyć do kształtowania „mocnego ducha litewskiego” (Jurgelevičius, 1927, s. 380).

Dnia 28 czerwca 1931 r. w Birżach, związanych z rodem Radziwiłłów, uroczystie odsłonięto pomnik księcia Janusza Radziwiłła. Birże w owym czasie były litewskim centrum kościelnym ewangelików reformowanych. Protestantka tożsamość Janusza Radziwiłła została podkreślona również podczas uroczystości – odsłonięty pomnik poświęcił superintendent generalny Kościoła Ewangelicko-Reformowanego na Litwie – ksiądz Povilas Jakubėnas. W wygłoszonym kazaniu nazwał on Janusza Radziwiłła „bohaterem narodu litewskiego”, który „walczył o niepodległość Litwy, bronił nietykalności i bezpieczeństwa ziemi litewskiej oraz nie pozwolił oderwać od jej ciała ani piędzi ziemi”. Prezentując Janusza Radziwiłła jako wzorowego bohatera walk o suwerenność Litwy, przypomniano jego związki z historyczną stolicą Litwy – Wilnem, które jakoby „kochał szczególnie” (M. Yčas, 1931, ss. 2–3).

Wagę spuścizny politycznej Janusza Radziwiłła przywołano podczas uroczystości, podkreślając też, że książę, mówiąc słowami jednego z mówców, Jonasa Yčasa, „całe nieszczęście Litwy widział w polskiej unii i dążył do jej zerwania”. Wymieniono wysiłki księcia jako „wielkiego patrioty litewskiego” w obronie suwerenności Litwy, na rzecz zerwania unii między WKL a Królestwem Polskim i zastąpienia jej unią ze Szwecją. Poszukując paraleli historycznych między przeszłością a teraźniejszością, stwierdzono, że „bezsprzeczonym kontynuatorem i realizatorem unii Radziwiłła” jest dzisiaj Związek Wyzwolenia Wilna, którego celem jest odzyskanie Wilna przez Litwę (J. Yčas, 1931, ss. 2–3). W taki sposób kształtowano wizerunek Janusza Radziwiłła jako głównego przeciwnika unii z Polską, w tworzeniu zaś tego obrazu pomagali ewangelicy reformowani. W wydanej w 1927 r. przez ich najwyższego duchownego na Litwie książce poświęconej Januszowi Radziwiłłowi jej autor, P. Jakubėnas, dowodził, że Radziwiłłowie „byli najzagorzalszymi przeciwnikami unii lubelskiej”, a ich zwrot od katolicyzmu do protestantyzmu był przede wszystkim uwarunkowany chęcią ratowania przynajmniej przy pomocy religii suwerenności Litwy (Jakubėnas, 1927).

Jako przeciwnika unii prezentowano też najwybitniejszą postać litewskiej pamięci zbiorowej okresu międzywojennego – księcia Witolda. W ramach poświęconej przywracaniu pamięci o księciu akcji jubileuszowej (1930) niejednokrotnie podkreślono, że do koronacji na króla Litwy Witold dążył po to, by wyzwolić Litwę od więzów unijnych z Polską („Vilniuje palaidotas”, 1930, s. 1).

Tworzenie kultu księcia Witolda służyło uzasadnieniu tradycji państwowości litewskiej, co było na rękę reżimowi politycznemu. Podobny cel formował ramy społeczne pamięci zbiorowej, które zobowiązywały do większego podkreślania tej tradycji. Najprawdopodobniej tak można wyjaśnić fakt, że w wydanej w 1936 r. historii Litwy *Lietuvos istorija* pod redakcją Adolfa Šapoki (która stała się podręcznikiem gimnazjalnym i podręczną książką litewskiego inteligenta) bynajmniej nie próbowano „pogrzebać” historii państwowości WKL po unii lubelskiej. Przeciwnie, starano się udowodnić, że zawierając akt unii lubelskiej, Litwa i Polska nie stały się jednym ciałem państwowym, łączył je jedynie wspólny władca i sejmy, później również „Litwa nie wyrzekła się swojej samodzielności państwowej i bardzo pilnie jej strzegła” (*Lietuvos istorija*, 1936, ss. 258, 335). Nie zmieniło to jednak negatywnej oceny unii – w litewskim dyskursie nacjonalistycznym dalej były symbolem zgubnej zależności od Polski (Alantas, 1940, s. 159).

Uogólniając, możemy twierdzić, że unie między WKL a Królestwem Polskim w litewskiej pamięci zbiorowej nie stały się *miejscami pamięci*. Stało się tak dlatego, że unie historyczne świadczyły o tradycji państwowości Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Tej tradycji zaś nie akceptował litewski ruch narodowy, który propagował orientację w kierunku emancypacji kulturowej i politycznej oraz podkreślał, że dla Litwinów nie do przyjęcia jest jakakolwiek idea odtworzenia państwowości, opartej na uniach historycznych. W litewskim dyskursie nacjonalistycznym obraz unii stał się symbolem niewoli politycznej, narodowej i kulturalnej Litwinów. Pojawiał się jedynie wówczas, gdy istniała potrzeba wykorzystania figury retorycznej, symbolizującej niewolę Litwy, zagrożenie utraty tożsamości narodowej oraz zależność od Polski.

## Bibliografia

- Adl. (1906). Pirmutinis mūsų atstovų darbas. *Vilniaus žinios*, 1906(93), ss. 2–3.
- Alantas, V. (1940). *Žygiuojanti tauta*. Kaunas: Pažanga.
- Alekna, A. (1911). *Lietuvos istorija*. Kaunas: Saliamono Banaičio spaustuvė.
- Atbalsiai. Suvalkai. (1905). *Vilniaus žinios*, 1905(254), s. 2.
- Baranowski, W. (1914). Słowo wstępne. W *Polska i Litwa w dziejowym stosunku: ku uczczeniu 500-setnej rocznicy unii horodelskiej* (ss. 1–4). Warszawa: Gebethner i Wolff.
- Baugutis, M. (1913). Del Gorodliaus unijos paminėjimo. *Viltis*, 1913(148), 1–2.
- Bergždžias ginčas. (1907). *Vilniaus žinios*, 1907(99), s. 2.
- Biliunas, J. (1905). Saugokimes „prietelių”! *Lietuvių laikraštis*, 1905(26), 351–352.
- Czerniecka-Haberko, A. (2013). *Unie polsko-litewskie w historiografii Polskiej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Dagiliulius, B. (1907). Prieš Unijos paminklą. *Vilniaus žinios*, 1907(59), s. 2.

- Druskusius. (1912). Delei Rimšos „Kovos”. *Draugija*, 1912(65), 75.
- Eberhardt, P. (2004). *Polska i jej granice: Z historii polskiej geografii politycznej*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej.
- G. P. (1913). Horodlo Unija. *Lietuvos žinios*, 1913(116), ss. 1–2.
- Gabrys, J. (1915). *Lietuvių – lenkų unija: Keli praeities ruožai paminėjimui 500 m. sukaktuvių Gardelio unijos (1413–1913)*. Baltimorė: Susivienijimas lietuvių Romos katalikų Amerikoje.
- Gaigalaitė, A. (1999). *Lietuva Paryžiuje 1919 metais*. Kaunas: Šviesa.
- Gilius, P. (1921). *Kokia nauda Lietuvai iš unijos-sajungos su Lenkija*. Raseiniai: S. Kadušino sp.
- G-ys. (1905). Liوسي laiškai: Keli žodžiai iš Lietuvos praeities. *Vilniaus žinios*, 1905(187), ss. 2–3.
- Herbaczewski, A. (1919). *Litwa a Polska: Rozważania na czasie*. Vilnius: Dzon Litwy.
- Herbaczewski, A. (1922). *O Wilno i nie tylko Wilno*. Vilnius: Wydawnictwo „Mildy”.
- Herbačevskis, A. (1919). *Kur eini, lietuvi?* Vilnius: Žaibo sp.
- J. (1927). Naujas lenkų „apaštalavimo” metodus Vilnijoje. *Lietuva*, 1927(121), 1.
- J. Par-is. (1905). Lenkystė ar lenkomanija? *Vilniaus žinios*, 1905(262), s. 1.
- Jakštās, A. (1913). Lietuvių, lenkų ir gudų spauda apie Harodlo uniją. *Draugija*, 1913(82), ss. 178–194.
- Jakubėnas, P. (1927). *Kunigaikštis Janušas Radvilas (1612–1655)*. Biržai: Biržų spaust.
- Jankauskas, V. (2007). Satyra-akibroktas-auka-vėliava-feniksas: Vienos skulptūros istorija. *Acta academiae artium Vilnensis*, 45, 37–55.
- Jurgelevičius. (1927). 1-jo gusarų pulko šventė. *Kardas*, 26–27, 380.
- Jurgio Sūnus. (1906). Mintauja. *Vilniaus žinios*, 1906(276), s. 2.
- Kaunas, balandžio 29 d. (1919). *Lietuva*, 1919(90), 1.
- Kg. (1912). Iš nelaimių mokykimies! *Lietuvos žinios*, 1912(61), s. 1.
- Kurietis, A. (1913). Gorodlės unijos sukaktuvės 1413–1913. *Vienybė*, 1913(40), 626–628.
- Lenkų pirmeivių spauda dėl Rimšos „Kovos”. (1912). *Viltis*, 1912(59), 1–2.
- Lietuvių balsas, (1920). Vilnius – sostinė mūs buvo ir bus. *Lietuva*, 1920(243), 1.
- Lietuvos istorija*. (1936). Kaunas: Švietimo ministerijos Knygų leidimo komisijos leidinys.
- M-is. (1913). Gorodliaus unijos 500 m. sukaktuvės. *Lietuvos ūkininkas*, 1913(41), 421–423.
- Mūsų idealai. (1919). *Mūsų balsas*, 1919(2), 1.
- Narušienė, V. (2007). *Józef Albin Herbaczewski: Pisarz polsko-litewski*. Kraków: Universitas.
- P. (1907). Lenkai Rygoje. *Vilniaus žinios*, 1907(29), s. 3.
- Pagirites. (1906). Ar galima yra vienybė tarp lietuvių ir lenkiškumo atstovų Lietuvoje? *Vilniaus žinios*, 1906(44), s. 1.
- Paškevičienė, S. (1913). Gorodliaus unija (1413–1913). *Viltis*, 1913(103–110).
- Prapuolenis, K. (1912). Penktojo šimtamečio Gardelio unijos sukaktuvės (1413–1913). *Draugija*, 1912(70), 130–131.
- Protestuojame! (1912). *Viltis*, 1912(59), 2.
- Prowokacija. (1912a). *Gazeta codzienna*, 1912(123), s. 2.

- Prowokacja. (1912b). *Kurjer litewski*, 1912(108), s. 2.
- Rimantas, J. (1957). *Petras Rimša pasakoja*. Biblioteka Narodowa Litwy, f. 47–338.
- Römeris, M. (2011). *Dienoraštis: 1920 m. kovo 16-oji–1921 m. sausio 12-oji*. Vilnius: Versus aureus.
- Römeris, M. (2012). *Dienoraštis: 1921m. sausio 13-oji - lapkričio 7-oji*. Vilnius: Versus aureus.
- Sikorska-Kulesza, J. (2013). Z tradycji unii horodelskiej w okresie zaborów: Konteksty polityczne. W *Od Horodła do Horodła (1413–2013): Unia horodelska – dzieje i pamięć: Wystawa Muzeum Zamojskiego w Zamościu i Muzeum Historii Polski*. Zamość: Muzeum Zamojskiego.
- Šeinius, I. (1920). *Lietuvos nusistatymas prie Lenkijos*. Litewskie Centralne Archiwum Państwowe, f. 923, ap. 1, b. 135, l. 64–66.
- Totoraitis, J. (1913). Horodlio unija. *Lietuviškai-vokiškas savaitraštis*, 1913(56–58).
- Untulis, M. (1913). Gorodliaus unijos 500 m. sukaktuvės. *Lietuvos ūkininkas*, 1913(41), 421.
- V. (1913). Horodliaus sukaktuvės. *Viltis*, 1913(115), 1–2.
- Vieštautas, P. (1913). Gorodliaus unijos sukaktuvės. *Aušra*, 1913(20), 306–307.
- Vilniuje palaidotas didžiulės Lietuvos Kūrėjas. (1930). *Lietuvos aidas*, 1930(204), s. 1.
- Yčas, J. (1931). Janušas XI Radvila (1612–1655). *Lietuvos aidas*, 1931(149), ss. 2–3.
- Yčas, M. (1931). Didžiojo Lietuvos Hetmono Kunigaikščio Janušo Radvilos paminklo atidengimo iškilmės Biržuose birželio mėn. 28 dieną. *Lietuvos aidas*, 1931(146), ss. 2–3.
- Zanavykas, S. (1891). *Apsakymai apie Lietuvos praeigą*. Tilžė: kasztu Lietuvos mylėtojų spausdinta pas O.v. Mauderodės.
- Žilvitis. (1904). Lietuvių tautai atgijant. *Varpas*, 1904(2), 18.

## Obrazy unii między Wielkim Księstwem Litewskim a Królestwem Polskim w litewskiej pamięci zbiorowej (koniec XIX w. – 1940 r.)

### Streszczenie

Od końca XIX w. litewski ruch narodowy tworzył narracje historyczne, w których unie między Wielkim Księstwem Litewskim (dalej WKL) a Królestwem Polskim oceniano negatywnie. Za największy negatywny skutek unii uznano polonizację Litwy.

W litewskim dyskursie nacjonalistycznym negatywnie oceniono wszystkie unie zawarte między WKL a Królestwem Polskim, jednak jako największe zło traktowano unię lubelską – decydujący punkt w historii Litwy, od którego rozpoczął się groźny proces utraty tożsamości przez naród litewski. Litewski ruch narodowy głosił dążenie do wolności kulturowej i politycznej. Towarzyszyła temu deklaracja, że dla narodu litewskiego nie do przyjęcia jest odrodzenie historycznej unijnej idei państwowości.

W toczącej się w prasie litewskiej dyskusji z polskimi działaczami społecznymi o prawach Litwinów do samodzielności politycznej oraz w reakcji na ambicje polskich działaczy społecznych przywrócenia państwowości Polski w granicach Rzeczypospolitej



Obojga Narodów z 1772 r., obraz unii (najczęściej lubelskiej) pojawiał się jako symbol zależności politycznej i kulturowej narodu litewskiego. Wizja unii lubelskiej była obowiązkową ilustracją litewskiego dyskursu nacjonalistycznego, świadczącą o negatywnych skutkach unii dla Litwinów. To właśnie unia lubelska stała się uogólnionym obrazem wszystkich unii oraz symbolem niewoli politycznej, narodowej i kulturowej Litwinów, traumatycznym miejscem pamięci.

Inicjatywy polskich działaczy, by przywrócić pamięć o uniach, wywoływały negatywną reakcję ze strony Litwinów i rodziły dyskusje. Tak się stało, na przykład, w 1913 r., gdy polskie społeczeństwo obchodziło jubileusz 500. rocznicy unii horodelskiej. Obchody te oceniono jako próbę Polaków ożywienia idei unii politycznej – dążenie do uczynienia z Litwy części Polski. Ówczesne dyskusje działacze litewskiego ruchu narodowego wykorzystali do tego, by podkreślić swoje dążenie do emancypacji kulturowej i politycznej oraz zaznaczenia, że Litwini nie akceptują żadnej idei odrodzenia państwowości, opartej na uniach historycznych.

W okresie międzywojennym na Litwie obraz unii najbardziej był dostrzegany w dyskursie propagandowym w okresie walk o niepodległość Litwy oraz w dążeniu do odzyskania historycznej stolicy Wilna. Obraz ten wykorzystano jako figurę retoryczną dyskursu propagandowego, symbolizującą niewolę Litwy i jej uzależnienie od Polski.

**Słowa kluczowe:** Wielkie Księstwo Litewskie; unia polsko-litewska; pamięć zbiorowa

## **The images of the Grand Duchy of Lithuania and the Union of the Kingdom of Poland in Lithuanian collective memory (end of the 19<sup>th</sup> c. – 1940)**

### **Abstract**

Since the end of the 19<sup>th</sup> century the Lithuanian national movement created several narrations about national history, which presented a negative evaluation of the Grand Duchy of Lithuania and the Union of the Kingdom of Poland. Polonization of Lithuania was highlighted as the most negative consequence of these Unions.

All unions formed under the Grand Duchy of Lithuania and the Union of the Kingdom of Poland got negative evaluation in the discourse of Lithuanian nationalism. However, the Union of Lublin was considered to be the greatest harm – it was evaluated as a fatal moment in the Lithuanian history giving rise to the processes of dangerous Lithuanian national ethnic identity loss. The Lithuanian national move-

ment proclaimed cultural and political independence, and declared that the revival of historical ideal of the Unions' national identity was unacceptable for the Lithuanian nation.

When discussing the Lithuanians' rights to political independence with the Polish public figures and reacting to ambitions of the Polish political figures to restore Poland with the Polish-Lithuanian Commonwealth national borders of 1772, in the Lithuanian press the image of two Unions (usually, the Union of Lublin) was presented as the symbol underlying the Lithuanian national political and cultural dependence. The image of the Union of Lublin was like an obligatory illustration of the Lithuanian nationalism discourse underlining the negative consequences of the union for the Lithuanian nation. It was the Union of Lublin that became the generalized image of all unions and the symbol of Lithuanian political, ethnic, cultural dependence, the memory location underlying the traumatic memory.

The initiatives of the Polish public figures to actualize the memories about the unions caused the Lithuanians' negative response and numerous discussions. A similar situation happened in 1913 when the Polish society mentioned the 500<sup>th</sup> anniversary of the Herald Union. The celebration of this anniversary was evaluated by Lithuanians as a Polish attempt to revive the political union ideal – as an attempt to make Lithuania a part of Poland. The debates of those times were used by the public figures of the Lithuanian national movement in order to emphasize the orientation of the Lithuanian national movement towards the cultural and political emancipation and underline that the Lithuanians do not accept any idea of state revival reasoned by historical unions.

The image of unions in the interwar Lithuania of the 20<sup>th</sup> century was the most vivid in propagandist discourse during the fights for Lithuanian independence and when trying to restore the historical capital, Vilnius. This image was used as a rhetoric figure of propagandist discourse symbolizing the Lithuanian slavery and a threat of its dependence on Poland.

**Keywords:** Grand Duchy of Lithuania; Polish-Lithuanian union; collective memory

**Dr. Dangiras Mačiulis**, a researcher in The Lithuanian Institute of History, Vilnius; Ph.D. dissertation – 2002, The Lithuanian Institute of History; author of one book, coauthor of three books; research interests: Lithuania's Cultural Policy in the 20<sup>th</sup> century, collective memory in Central and Eastern Europe.

**Bibliography (selection):** *Valstybės kultūros politika Lietuvoje 1927–1940 metais* [Lithuania's cultural policy, 1927–1940], Vilnius (Vilnius) 2005; (with Darius Baronas), *Pilėnai ir Margiris: istorija ir legenda* [Pilėnai and Margiris: history and legend], Vilnius (Vilnius) 2010; (with Rimvydas Petrauskas and Darius Staliūnas), *Kas laimėjo Žalgirio mūšį? Istorinio paveldo dalybos Vidurio ir Rytų Europoje* [Who won the Battle of Žalgiris? Struggle over the historical legacy in Central and Eastern Europe], Vilnius (Vilnius) 2012; (with Darius Staliūnas), *Lithuanian Nationalism and the Vilnius Question, 1883–1940*, Marburg 2015.

---

Correspondence: Dangiras Mačiulis, The Lithuanian Institute of History, Vilnius, e-mail: dangirasmaciulis@yahoo.com

Support of the work: This work was supported by a core funding for statutory activities from The Lithuanian Institute of History.

Competing interests: The author declares that has no competing interests.